Nr. 274. w Piątek | dnia 21. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 19. Listopada. — Według nadeszłych wiadomości z Konstantynopola z d. 12. b. m. posłowie francuski p. Thouvenel i rosyjski p. Buteniew zapytali Portę w kwestyi jednéj bieżącéj, na co Porta odpowiedziała dwuznacznie. — Dotąd nie obsadzono ministerstwa spraw zagranicznych i z tego powodu zawiaduje tym wydziałem tymczasowo Fuad basza. Giełda pełna obaw.

Berlin, 20. Listopada. — Najświeższe wiadomości. Jeżeli zawierzymy Timesowi, co podaje o zamiarach rządu angielskiego, natenczas niemożemy przypuścić, aby Anglia przestała na połowicznych koncesyach rosyjskich co do wysp Wężowych lub Bolgradu. Dzienniki różne donoszą, iż Rosya dałaby się nareszcie nakłonić do opuszczenia wysp Wężowych, natomiast Bolgradu z rąk niechce wypuścić. Times jest temu przeciwny i nietylko domaga się ścisłego dopełnienia warunków traktatu paryskiego, ale jeszcze, aby to dopełnienie natychmiast nastąpiło. Żąda od Francyi zmiany ministerstwa, jako warunku dalszego utrzymania sprzymierza, przeciw któremu wystąpi silne stronnictwo w parlamencie angielskim, jeżeli nie stanie się temu żądaniu zadosyć.

Poważne głosy podnoszą się w Anglii, że Rosya nie upiera się na seryo o wyspy Wężowe i o Bolgrad że kwestye te dla tego tylko wszczyna, aby baczność europejską odwrócić od ważniejszych wypadków, które się gotują na dalekim wschodzie. Herald mówi: na morzu czararnem poczytanem za neutralne, rozwija Rosya za pomocą loydu mikołajewskiego silną marynarkę. Wojna wciąż się toczy na Kaukazie, a pociągnięcie granicy wzdłuż Turcyi odłożono na czas niepewny. Zgodzono się podczas umowy paryskiéj, aby granicę azyatycką między Rosyą i Turcyą ustanowili komisarze angielscy, rosyjscy i tureccy. Pułkownik Simons został tym końcem wysłany na początku lata z Anglii. Rosyanie zaś ani kroku nie uczynili pod tym względem, chociaż ich poseł hrabia Buteniew przybył do Carogrodu. Stanął też wówczas w stolicy otomańskiéj, gdy pierwsze spadły śniegi w górach nadgranicznyah. *Ex uno disce omnes!* Co się dzieje tymczasem w Azyi środkowéj? Rosya sprowadza swoje statki kanonierskie z morza Azowskiego Donem, kanałem i Wołgą na morze Kaspijskie. Statki te krążą po rzekach w zakątku zachodnio-wschodnim tego śródlądowego morza i wywierają wpływy polityczne na pokolenia wojenne Gohlanu i Afreku, równie jak na pokolenia turkomańskie nad Tedjendem. Kto tylko przejrzał pisma misyonarza Huka, ten się przekonał, eż roje tych dzikich synów stepów północnych gotowe są sieść na koń na odgłos nowego Timura. Nigdy nam się nie śniło o napaści rosyjskiéj wręcz na Indye, ale pojawienie się 200,000 stepowych rycerzy na koniach nad Indem, nie należy do rzeczy niepodobnych, bo już nieraz się powtarzało i powtórzyć się jeszcze może i tém niebezpieczniejszém stać się może, że lord Dalhousie przez swa nieoględność przysposobił silne dla nich zastępy i pomoc między góralami sulejmańskimi. Na dolinach Indu poginęłaby może ta szarańcza rozlana, ale cóż to szkodzi Rosyi? Szarańcza ta, dziko tam wzrasta, gdzie się rodzi, a niszczy pustynię, gdzie się zjawi. Za przykład rosyjskiéj taktyki przytaczamy, że car po drogach nad morzem Kaspijskiem każe zakładać studnie i wielkie zbiorowiska wody, a za to niepodejrzliwa ludność owych okolic błogosławi te dzieła carskie. W przeciągu lat pięćdziesięciu zmniejszyła Rosya odległość swoich posiadłości od Indu o dwie trzecie. Dociera do Meszedu, a Meszed tylko jest na 250 mil angielskich odległy od Heratu. Takie Herald rozwodzi jeremiady na strawność rosyjską a przyznać trzeba, że Rosya daleko silniejszy ma żołądek od angielskiego, acz i Anglia umie wiele pochłaniać. Kiedyż im obu przyjdzie cierpieć na niestrawność!

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Listopada. — Już donieśliśmy o przyjęciu nowego paropływu »Andrzeja« w Gdańsku. Dodać tu jednak musimy, że nie sam widok nowego statku był powodem ogólnego współczucia, bo nie pierwszy paropływ należący do tutejszéj żeglugi parowéj, stawał pod murami Gdańska; ale głównym celem zajęcia i radości, był to, iż nowo przybyły statek, zszedł z warsztatów żeglugi parowéj bez żadnéj obcéj zagranicznéj pomocy. Wiedziano już o tem poprzednio, ale naoczne przekonanie się, najprzyjemniejsze sprawiło wrażenie. Najbardziéj tak jak nas w Warszawie, tak też i tam zajął odwiedzających »Andrzeja« napis na maszynie w języku polskim, dowodzący, że i ta była dziełem własnego utworu; niemałą także przyjemność sprawiło to, iż cały pokład paropływu, nie wyłączając z tego i mechaników, zwykle dawniéj obcych, wyrażał eię w języku swoim. Ugoszczenia następowały jedne po drugich, dopóki »Andrzej« uzbroiwszy się w parę, nie odbił od lądu wędrując znowu ku swoim rodzinnym stronom i holując naladowane towarami galary.

Rosya.

W ukazie najwyższym na dniu 21 Września do rządzącego senatu wydanym, wyrażono: »Uznawszy za stosowne powierzyć okręgi żołnierzy rolniczych w guberniach nowogrodzkiéj, witebskiéj i mohylewskiéj zarządowi ministerstwa dóbr koronnych, które to okręgi uorganizowane być mają stosownie do prawideł dla dóbr koronnych przepisanych, rozkazujemy środek ten wykonać za pośrednictwem ministerstw wojny i dóbr koronnych.«

Francya.

Paryż, 16. Listopada. — Na dotkniętych powodzią wpłynęło na nowo z Martinique 10,000, z francuskiéj Guana 10,071, z Guadalupe 27,979, z Kalkuty poraz drugi 24,215 franków.

— W pałacu wystawy czynią przygotowania do wystawy fotograficznéj mającéj być otwartą 15. Grudnia r. b.

— Minister wojny ogłosił ostateczne rachunki z wydatków z roku 1854

Sztuki piękne w Warszawie.

(Gaz. warsz.)

(Ciąg dalszy.)

Album p. Beyera. — Niektóre pómniki polskie z wystawy i albumu. — Nieco wrażeń.

Pan Beyer tedy oddał się cały w resztujących 29 planszach bardziéj dla ogółu, dla profanów żyjącym przedmiotom, mówiącym do nas to swą formą piękną, to wspomnieniami historycznemi, sztuką, wykończeniem, przedmiotom bliższym nas wiekiem, bardziéj bezpośrednio nas obchodzącym; wybierając prawie wyłącznie takie, które z historyą naszą, naszemi zwyczajami, z dziejowemi naszemi nazwiskami związek mają. Nie wyczerpał on całéj wystawy, ale skupił w swem album rzeczy najciekawsze, najbardziéj uczące. Nikt nie może od nas żądać, byśmy przechodzili karta po karcie to album, mogące służyć za wyborne uzupełnienie *Wizerunków sztuki średniowiecznéj w Polsce.* Gdybyśmy z fotograficzną ścisłością opisywać chcieli każdy ćwieczek zbroi, każdy turkus na szabli, każdy rysunek inkrustowanych strzelb, każdą myśl wyrażoną na srebrze *en repoussé*, wleklibyśmy się miesiącami, nudząc bez korzyści, jak katalog uczony, czego doprawdy pragniemy o ile można unikać. Mówimy bez korzyści, bo najobszerniejszy opis tych przedmiotów nie wiele nauczy tego co nie widział, a niczem jest dla tego co rzecz zna; przydać się jedynie może jako tekst do rysunku. Wspomniemy więc tylko niektóre przedmioty, a będą to wyjątki bardzo nieliczne, które nas najwięcéj i na wystawie i w albumie uderzyły: 1) ze zbroi: Zbroja zupełna księcia kurlandskiego Jana Ernesta, z stali niebieskiéj z inkrustacyami złotemi (wiek XVIII); zbroja polska z XVI wieku z stali szmelcowanéj, zbroja takaż z 1569; miecz dwuręczny z XIV wieku znaleziony pod Radomiem; miecz dwuręczny zębaty z XV wieku; dwie tarcze stalowe z XVI i XVII wieku. 2) Broń: Szabla Jana Chodkiewicza z 1621, oprawna w stal i złoto: szabla z portretami królów polskich inkrustowanemi w złocie; szabla Rewery Potockiego — pistolet podwójny z XVI wieku, pyszny pistolet polski wykładany kością słoniową z 1662; ładownica z bronzu wybijanego z świętym Janem Kantym (ta plansza wyszła bardzo pięknie). Równie piękną jest plansza z muszkietem darowanym Zygmuntowi Augustowi przez Katarzynę Austryaczkę w 1557, oraz z czterema innemi ciekawemi sztukami staréj broni palnéj; inkrustacye, ciekawa i misterna robota zamków, wszystkie te nieocenione dla badacza lub dla artysty szczegóły wyszły z czystością i dobitnością najzupełniejszą. Piękny wzór daje także tarcza staropolska z kaskiem z XVI wieku; tarcza jest z trzciny pokrytéj nicią złotą i srebrną, z szczytem z sizelowanego żelaza, ozdobiona drogiemi kamieniami. 3) Na kosztowne stare siodła, czapraki i rzędy na konia, których kilka jest na wystawie, album poświęciło jednę planszę tylko, podobno dla tego, że to jadno siodło z XVII wieku uważają za prawdziwie polskie, inne zaś za tureckie. 4) Z podanych buław i buzdyganów najciekawszemi są: Jana Chodkiewicza i Jerzego Radziwiłła; tuż obok leży kunsztowny czekan Jana Kazimierza, z żelaza sizelowanego i złoconego. Berła nie daleko sięgają, album i wystawa z polskich królewskich dają tylko berło z kości słoniowéj z portretem Augusta II; berło takież z portretem Stanisława Leszczyńskiego. Ciekawszem dla nas jak obok leżące berło z cyframi Maryi Stuart i Delfina Francyi, jest berło bronzowe rektora akademii z 1619 r., albo grube berło sądowe drewniane, pochodzić mające z czasów Łokietka. 5) Zbiór ozdób kilkunastu rodzajów guzików, bombek, złotych i srebrnych spinek, używanych do kontuszów, stanowi planszę nieco spaloną, nie tak wybitną jak inne. Za to plansza z zegarkiem Jerzego Ossolińskiego posła rzpltéj w Rzymie w 1633 r., z zegarkiem Maryi Leszczyńskiéj żony Ludwika XV, i in-

w książce dość sporéj. Armia wewnętrzna, armia włoska, wschodnia i z Algeryi tworzą cztery rozmaite rubryki. Francya w owym roku miała 488,000 ludzi i 107,000 koni na stopie wojennéj. Potrzeby wojny wschodniéj, utworzenie gwardyi cesarskiéj i przekształcenie pułków artyleryi wymagały na żołd i utrzymanie wojska podniesienia kredytu na 50 milionów, nie licząc w to rozmaitych innych wydatków. Dosyć, że wydatki ministerstwa wojny wynosiły w roku 1854 w ogóle 541 milionów franków.

— Pomimo gorzkich wyrażeń angielskich pism sądzą, że wkrótce wszelkie trudności ułożą się w dobry sposób. Rosya ustąpi, i to nie mogło być inaczéj po zbliżeniu się Francyi i Anglii. Rosya gotowa jest odstąpić Belgrad i także z wysp Wężowych wyjdzie. Lecz między Anglią i Francyą nie przyszło jeszcze do téj zgody, jakiejby się spodziewać godziło. I tak żąda Anglia, aby Francya rozkazała wrócić do kraju oficerom, którym pozwoliła zaciągnąć się do szeregów perskich, żądania tego gabinet francuski nieprzyjmuje. Zarazem wysyła rząd francuski korwetę parową »Duroc«, do zatoki perskiéj celem uważania, co tam Anglia przedsiębierze.

— Marszałek Antonini nie opuscił jeszcze Paryża, zabawi on tu z kilka tygodni.

— Nie wiem, czy pan wiesz o genialnym sposobie przetrząśnienia przez zbirów pociągu kolei żelaznéj między Rzymem i Frascati. Zbiry naśladowali nocne hasło urzędników pociągi, i tym sposobem zatrzymał się pociąg, a oni bez wszelkiéj trudności, z wszelką wygodą wypróżnili woreczki podróżnych. Z cywilizacyą widać postępują i zbiry!

— Korespondencya z Petersburga donosi z 8. Listopada, że Rosya zrzeka się swych uroszczeń do Belgradu i wysp Wężowych. Patrie rozwodzi się nad tą wiadomością i twierdzi, że wyspy Wężowe nie mają wielkiéj ważności. Nie dominują one nad żadnemi twierdzami i Rosya nie może tam żadnych pozakładać fortec, dla tego nie mają dla niéj wielkiego znaczenia. Sprawa ta, mówi to pismo, rozwiąże się przez to, że baterye morską téj wyspy oddadzą pod dozór komisyi europejskiéj, przeznaczonéj do czuwania nad żeglugą dunajską. Większéj wagi jest dla Rosyi Belgrad, lecz i tu Rosya da dowód swéj gotowości do zgody i że trudności dziś jeszcze zachodzące wkrótce się załatwią.

— Constitutionnel zawiera dziś artykuł wstępny podpisany przez A. Céséna, w którym broni polityki cesarskiéj. Stara się on dowieśdź, że od roku 1852 a mianowicie w wojnie z Rosyą cesarz największego umiarkowania dał dowody nie szczędząc ofiar, bez osobistych widoków. Gdy rząd francuski był chciał, utrzymuje Céséna, mógłby był łatwo przedsięwziąć wojnę rewolucyjną europejską, któraby się stała wojną zaborczą. Francya tego nie chciała, zamierzyła ona bronić cywilizacyi i postępku. Gdyby się chciała Rosyi okazać uprzejmą, nie potrzebowałaby występować zbrojno przeciw zachciankom jéj na wschodzie.

— Do Hawru przybyło wiele osób z orszaku hrabiego Morny.

(Kor. Cz.) Rządowy korespondent Y napisał do onegdajszéj Presse Belge list słuszny, chociaż pełen żółci. Francya, mówi on, nie ma przymierza z Rosyą, ale nie widzi w niéj nieprzyjaciółki i wchodzi z nią w uprzejme stosunki; pożyteczne tak dla Francyi jak dla Rosyi; Francya chce pokoju i opiera się wymagalnościom rozkazującym (imperieuses) Anglii, szukającéj zamętu a nie zgodnego ułożenia trudności. Powyższe trudności zgadzają się z dawniejszem oświadczeniem dzienników rządowych, według którego Francya chce pozostać wolną pod względem przymierzowym i być dobrze ze wszystkiemi dworami. Taka polityka, uważana z punktu widzenia francuskiego, nie ma w sobie nic dziwnego, a tem bardziéj zdradliwego. Francya może być w przyjaźni z Anglią, ale nie ma potrzeby być, że tak powiem w jéj garści. Zasłonienie' się Napoleona III. Rosyą przed wymagalnościami Anglii pojmuje się. Niech sobie mówi kto co chce i niech tłumaczy to rodzajem władzy jaką posiada, ale ja uważam cesarza za obdarzonego wyższym talentem politycznym i nie francuskim. Francuzi pokazali, że mają parę gam politycznych i że nie mają całéj oktawy, uważanéj szczególnie pod względem zewnętrznym. Chociaż żałuję, że takie są potrzeby Francyi, pojmuję, powtarzam politykę Napoleona III., ale muszę z drugiéj strony nadmienić, że taka polityka jest śliską, że cesarz nie może się mierzyć z przebiegłością rosyjską, że daje się brać na lep łudzących pochlebstw, że go kompromituje nie tylko Rosya, lecz hr. de Morny zbyt Francuz i zbyt homme d'esprit. Nie ulega wątpliwości, że wystąpienie gwałtowne Anglii w kwestyi Bolgradu, to jest uchwycenie przez Anglią tego pretekstu (Anglia nie ma skrypułu w szukaniu pretekstu), miało za powód komedye odgrywane w Moskwie z hr. de Morny. Lord Granville ostrzegł foreign office, może wziął pozory za rzeczywistość, może się pomylił; jednakże wina tego co ztąd wypłynęło, nie spadało tyle na lorda Granville, ile na tego, który nie unikał pozorów. Słusznie czy niesłusznie, Anglia widziała w Moskwie, że gotuje się przymierze francusko-rosyjskie, a może francusko-rosyjsko-amerykańskie, widziała zarazem, że Francya nie chce jak na teraz wojny, że chce wytchnięcia, odrobienia finansów, że cesarz potrzebuje spokojnego przeprowadzenia wyborów (wybory są zawsze rzeczą bardzo delikatną, szczególniéj z głosowaniem powszechnem, którem kieruje pierwsze ogólne wrażenie); Anglia widziała to wszystko i dla tego chciała wypadki wyprzedzić. To co powiedział w Manchester lord Palmerston o polityce wyprzedzania wypadków jest ważnem i tłumaczy nam dzisiejsze ambarasy Francyi, chociaż żaden dziennik nie zwrócił na to uwagi. Czy Francya po poskromieniu Rosyi na lat kilkanaście, chce istotnie skorzystać z czasu i starać się z kolei o poskromienie Anglii? czy dąży istotnie do przymierza obróconego przeciw Anglii? Jest to jeszcze tajemnicza kwestya, którą rozstrzygnąć niepodobna. Hr. de Morny wierny wyraz dotychczasowego usposobienia Francuzów, ma być za tem, w przekonaniu Anglików i hr. Walewski, ale czy za tem jest cesarz? Cesarz powtarzał, że Francya nie ma się czego obawiać Anglii, że może z nią tylko rywalizować. Radbym, aby cesarz mówił szczerą prawdę. Przymierze francusko-rosyjskie ma za sobą tylko starowierców francuskich; nowsze pokolenie jest za przymierzem angielskiem i wiąże z niem postęp Europy. Przymierze francusko-rosyjskie jest dobre tylko w teoryi, a nie w praktyce, bo jest arcytrudne, bo pociągełoby za sobą blokadę portów francuskich, nędzę itd. Siècle też jest ciągle za przymierzem angielskiem i donosi, że odbiera liczne adhezye w tym względzie. The International opłakuje dzisiejsze spory zaszłe między Francyą a Anglią. Jakiekolwiek może być przekonanie Napoleona III. i cokolwiek nastąpi, zapewniam was, że pod względem spokojności i posłuszeństwa Francyi, cesarz ma wszystkie rękojmie. Czterdzieści tysięcy gwardyi są osią, około któréj krąży jego polityka wewnętrzna, są opoką, o którą wszystkie opozycye zapewne się rozbijają. Mogą być zgiełki, mogą być konspiracye, ale te zgiełki i te konspiracye nie dotkną zapewne gwardyi, żołnierzy z profesyi, których możnaby przyrównać do gwardyi dawniejszych Szwajcarów. Mówię wyraźnie, aby o tem co piszę dobrze zapewnić, o ile naturalnie może być co zapewnianem na tym świecie.

Nie ma mowy o odwołaniu p. Thouvenela. Potwierdza się, że ministeryum tureckie będzie koalicyjném. Pomimo zręcznych zachodów, lord Redcliffe nie jest w stanie utworzyć ministerstwa czysto angielskiego. Wpływ Francyi na wschodzie jest jeszcze widoczny.

Siècle starał się usprawiedliwić samoistne wystąpienie Anglii w sprawie bolgradzkiéj, przytaczając artykuł z d. 15. Kwietnia i twierdząc, że artykuł ten zobowiązał trzy narody, *Conjointement et separément,* do bronienia niepodległości Turcyi. Siècle jest w błędzie. Wyraz *separément* znajduje się w edycyi traktatu, którą ogłosił Morning-Post, a potem austryacki autor dzieła *le traité de Paris*. Traktat 15. Kwietnia nie został dotąd ogłoszony drogą urzędową, ale według zapewnień dziennika le Pays zdaje się, że zawiera nie wyrazy *conjointement et separément* lecz *conjointement et solidairement.* Postępowanie Anglii nie może być wytłumaczone traktatem 15. Kwietnia, a traktatowi 30. Marca jest zupełnie przeciwne. Sprawa bołgradzka jest rzeczą wytłumaczenia traktatu 30. Marca a tłumaczenie nie może być zrobione tylko przy tych, którzy traktat spisali, to jest przez kongres. Z drugiéj strony postępowanie Anglii, a urażenie Francyi są takie, że kongres jeszczeby bardziéj Francyą i Anglią pokłócił. Sprawa Bołgradu, wyspy Wężowéj, a może i unii Mołdowołoszczyzny będą więc zapewne ułożone drogą osobnych negocyacyj i kongres się zbierze dopiero jak ta rzecz będzie załatwioną. Myśl kongresu jeszcze zupełnie nie upadła i może kongres jeszcze co dobrego przyniesie.

Anglia.

Londyn, 15. List. — Leopold Redpath, urzędnik kolei Great Northern Raidway, który, jakeśmy już donosili, dopuścił się oszustwa, miał małą posadę o 300 funtów szterlingów, lubił żyć wystawnie, miał caloroczną lożę w operze, odwiedzał bardzo często różnego rodzaju towarzystwa. Wczoraj

---

nemi przedmiotami do ozdoby wyszła w znacznéj części bardzo dobrze. 6) Najpiękniejszą pod względem sztuki fotograficznéj część albumu stanowią srebra; poświęcono kilka planszy kilkunastu robotom téj tak cudnéj z XVI i XVII wieku sztuki złotniczéj. Jakby dla porównania, na jednéj z planszy obok kapiącego wykwintnością rzeźby złotniczéj, sizelunków, wypukłości, fantazyą, bogactwem emalij i kosztownych kamieni, cymboryum z XVII wieku, postawiono cymboryum tegoczesne, roboty najznakomitszego artysty złotnika, słynnego paryskiego Froment Meurice. Jakże to drugie, jakkolwiek szlachetne w swéj prostéj formie, jakkolwiek bardzo kosztowne, wydaje się ubogiem w fantazyą, w polot, w sztukę nareszcie obok pierwszego. Mniéj traci przy niem ów skromny kielich z XIV wieku, z ozdobami z filigranu złoconego, może ciężki, ale pełen charakteru i stylu. W tegoczesnych robotach złotniczych znać maszynę, w dawnych czuć człowieka; terazniejsi złotnicy, to znakomici, to wielcy robotnicy, dawniejsi to artyści. Szkoda, że album poświęca tylko jednę planszę na tacę z srebra złoconego *en repoussé* (niech nam będzie wolno tłumaczyć to wyrazem *wypukło kutą*), wykonaną w Gdańsku, a przedstawiającą wjazd tryumfalny Jana Sobieskiego do Krakowa po wyswobodzeniu Wiednia. Zdaje się nam, że oświecając przedmiot raz z jednéj, to znów z drugiéj strony, danoby w dwóch planszach zupełniejszy obraz téj pamiątki, tak ciekawéj a tak kunsztownie wykonanéj; światła bowiem zbyt jasne, jak od metalu, gubią wiele szczegółów. Pomijamy inne plansze, nawet ową z pysznym, wielkim srebrnym złoconym roztruchanem bractwa kupieckiego warszawskiego (z wieku XVII) i innym, gdańskiéj roboty, z portretem Rewery Potockiego. 7) W kość słoniową wystawa jest obfita i téj poświęcono kilka planszy, bardzo szczęśliwie wyszłych; fotografia prawie tu za wierna, bo widne słoje kości, które w oryginale giną oku. Z tych kosztownych robót wspomnim tylko o wielkich kunsztownie rzeźbionych rogach łowieckich Jana Sobieskiego i Augusta II, i o kuflu z portretem Augusta II i herbem polskim. Jakkolwiek praca nie polska, dla niesłychanego wykończenia i piękności kompozycyi, słusznie album zamieściło robotę w kości słoniowéj, francuską, zapewne z XVII w., a przedstawiającą porwanie Prozerpiny. Obraz ten, bo obraz to zupełny w wypukłorzeźbie, długi na jakie dwanaście cali, wysoki na trzy lub cztery, obejmuje z geniuszkami ośmnaście figur, niesłychanie pięknego rysunku. Pojąć dziś trudno, jak taki wielki artysta mógł znaleść cierpliwość do stworzenia podobnie drobnych rozmiarem, wielkich sztuką arcydzieł. Ale to już takie były te wieki XVI, XVII, wieki prawdziwéj, głębokiéj miłości i wiary do sztuki; znamy np. figurkę bukszpanową Chrystusa biczowanego, zdaje się z czasów Krafta Norymbergskiego, Piotra Viszera, lub Wita Stwossa, prawdziwie pięciocalowe arcydzieło rzeźby. 8) Historyczne biuro, przysłane w darze przez Inocentego XI królowi Janowi III jako zawdzięczenie za sztandar Mahometa odesłany z pod Wiednia do Rzymu; lustro Maryi Kazimiry z szkatułkami czterema i innemi toaletowemi drobiazgami, stolik téj pięknéj królowéj do robótek damskich, jéj szkatułka hebanowa z mozaiką florencką do kosztowności, pyszna makata z jedwabiu i złota z herbami Ogończyk i Korybut, stołki z czasów Augusta II i inne drobne sprzęty pokojowe, stanowią trzy nader ciekawe i dobrze wyszłe plansze.

Pomijamy innych dość, i tak więcéj zamieściliśmy szczegółów, jak zamierzono z razu, chociaż doprawdy zakładaliśmy hamulec na pióro. Te rzeczy sztuki i wspomnienia mają jakąś pociągającą siłę: rozkochać się w nich można i prawić o nich bez końca, jak o ukochanym przedmiocie, nieraz może z niesłuszną dla teraźniejszości krzywdą. Co to zresztą myśli przed nami!!... Lecz dość, może i za wiele; wróćmy do Albumu, sławić postępy sztuki fotografa, w braku sław innych; dość zresztą i o nim na dzisiaj; mniejsza z tem, że niektóre plansze są nieco spalone, mniéj piękne jak inne, bo większość nie ustępuje najlepszym rzeczom, jakie widzieliśmy dotąd w tym rodzaju; całość jest dobra, wybór ciekawy, reszty pochwał pisać nie myślim; radzimy tylko p. Beyerowi aby szkła starannie zachował jak najdłużéj.

(Dok. nast.)

nadeszły tu jego rzeczy z Paryża. Znaleziono między niemi ważne papiery, wyświecające bliżéj sposób życia jego i oszustwa, jakich się dopuścił.

Z Dublina pod 14. Listopada donoszą, że p. Little, rendant kassy kolei żelaznéj irlandzkiéj (Midlam Great Western) wczoraj wieczór poderznął sobie gardło. Powodem do tego samobójstwa było, jak się domyślają, wykrycie znacznego w kasie jego deficytu.

Hiszpania.

Z Madrytu pod d. 11. Listopada donoszą, że lord Howden prosił ustnie Narvaeza, o oznajmienie mu programatu politycznego hiszpańskiego. Marszałek miał mu odpowiedzieć, że gabinet, któremu przewodniczy, będzie się trzymał polityki, jaka mu się najstósowniejszą zdawać będzie dla Hiszpanii. Lord potem miał prosić Narvaeza o odpowiedź na piśmie, prezydent zaś odpowiedział: »Powiedz pan swemu rządowi, aby żądanie, jakieś mi pan objawił, na piśmie do mnie podał; a ja wtenczas sam ułożę odpowiedź.« — Wcielanie milicyi prowincyalnéj do szeregów wojska regularnego, napotyka wszędzie niechętnych. Z wszystkich prowincy dochodzą wiadomości o zbiegach. — Kwestya żywności na chwilę ucichła; zewsząd wielkie nadchodzą dowozy zboża i zaopatrują w żywność miejsca, największy głód cierpiące.

Madryt, 12. Listopada. — Pogłoski o wybuchu powstania obiegają tak złowieszcze, że organy progresistów uważały za rzecz potrzebną, zawezwać do spokojności i wstrzymania się przyjaciół swoich. Każdy oczekuje czegoś złego, nie wiedząc jakie ono jest, i skąd ono pochodzi, ani nie mogąc sobie zdać sprawy ze złego, jakie przeczuwa. Stronnictwa skrajne są spokojne, mianowicie karliści, którzy są przekonani, że pora ich nadeszła: marzą, że naród sprzykrzywszy sobie nareszcie wiecznéj zmiany wypadków, nieustannych ruchów, nie tylko przystanie na połączenie dwóch rodzin królewskich, ale nawet tęschni za hr. Montemolinem, jako jedyną dźwignią utrzymania rzeczy. Żurnale takie, które w bliskiéj zostają ze dworem styczności, nawet ministeryalne, prawią o tem połączeniu. Powszechność sądzi, że przez podobne uwagi zamierzają oswoić kraj z myślą rządzenia go w myśl karlistów, tj. z absolutyzmem. Mówią, że król sam wystąpić zamierza jako kandydat na przypadek, gdyby naród za władzcą męzkim gorąco się objawił. Pogłoskę tę podaliśmy dla tego, że tu nie masz rzeczy nie możebnéj, albo, jak to jenerał Wellington utrzymywał, że w Hiszpanii dwa razy dwa nie czyni czterech. Ciężkie wiszą chmury nad tym pięknym krajem.

Kronika miejscowa.

Z Pleszewskiego, 18. List. — W przyszłą niedzielę dany był w naszem mieście powiatowem koncert przez amatorów muzyki. Był śpiew, gra na fortepianie i na skrzypcach. Odegrane przedmioty zostały wykonane z precyzyą i w myśl kompozytorów, dla tego zebrana publiczność z przyjemnością przysłuchiwała się wykonaniom, a że cały koncert był poświęcony na cele dobroczynne, przeto podwójnie przysłużono się owym wieczorem muzykalnym, bo i życie jednostajne przyjemnie się ożywiło i przyśliśmy w pomoc ubóstwu, które podczas téj pory przykréj wiele cierpi. Dzięki więc składamy obywatelstwu, które się podjęło wystąpić w tym koncercie i temu które przyszło posłuchać pierwszych, przyczyniając się tym sposobem do osłodzenia niedoli biednym.

Leszno, 17. Listopada. — W przeszłą sobotę wydarzył się w tutejszym dworcu kolei żelaznéj przypadek, który mógł smutne za sobą pociągnąć następstwa. Robotnik używany do podpalania kotła lokomotywy, ruszył nią po nabranie wody. Uczynił to właśnie, gdy przewodnik lokomotywy udał się do inspektora kolei, aby odebrać od niego rozkazy, i bez upoważnienia przewodnika. Nie znając mechanizmu lokomotywy, nie umiał hamulcem powstrzymać w biegu machiny i ta uderzyła w szybkim pędzie o wóz obładowany węglami i wysadziła z toru wóz, a sama równie z kolei wypadła. Wóz i machina znacznie uszkodzone zostały. Z dołożeniem wielkiéj pracy zdołano jeszcze na czas przed nadejściem pociągu wrocławskiego lokomotywę i wóz wprowadzić na kolej i usunąć z linii, którą pociąg miał przechodzić. Uszliśmy więc groźnego niebezpieczeństwa.

Wolsztyn, 17. Listopada. — Pochowano tu w kościele parafialnym zwłoki hr. Wodzickiéj. Na nabożeństwo żałobne przybyło wielu obywateli, a między innymi książę Sułkowski, hr. Mielżyński. Mszą żałobną celebrował proboszcz Lewandowski z Obry. Mowy pogrzebowéj nie było. Hr. Wodzicka była córką zmarłego hr. Platera z Wroniaw i umarła licząc dopiero lat 30. Przed dziesięciu laty zaślubiła hr. Wodzickiego i bawiła odtąd w dobrach swoich pod Krakowem.

Międzychód, 18. Listopapa. — Po południu o godz. 2. d. 7. b. m. spaliły się dwa gospodarstwa we wsi Stara Gorzyca odległéj o ¾ mili od naszego miasta. Dziś tylko kominy pokazują, gdzie stały domy mieszkalne. Jak się zdaje, ogień zajął się w skutek nieostrożności. Z ruchomości czterech rodzin zamieszkujących te domy, uratowano niemal wszystko.

— W zeszły piątek odbyło się tu posiedzenie deputowanych powiatowych. Na niem wprowadzono nowo wybranego deputowanego pana Reiche dziedzica i obradowano nad funduszem, celem budowania dalszego drogi zwirowéj z Górzynia do Wronek i postanowiono z etatu na r. 1857 wynoszącego 13,600 tal. ściągnąć połowę w Grudniu r. b., a drugą połowę w Lutym r. p. Uchwalono więc pokryć część summy wyznaczonéj na budowę zamienieniem obligacyi powiatowych na pieniądze. Droga bita z Górzynia do Międzychodu już jest oddana do użytku publicznego. — W czwartek odbyło się także posiedzenie towarzystwa agronomicznego.

Z pod Czarnkowa, 19. Listopada. — Wczoraj ubito w borach kruszewskich ogromnego jelenia, który przez całe lato błąkał się po borach chodzieskiego i czarnkowskiego powiatu, i choć tylko pracującym w polu i pasterzom widzialny, przekonywał myśliwych wyraźnym tropem o swym częstym przechodzie. Gruby ten zwierz drwił sobie z psów i naganiaczy, aż ślada na świeżym śniegu go zdradziła. Wśród salwowych wystrzałów przywieziono go na umajonym wozie przed dwór kruszewski.

Rozmaite wiadomości.

— Niezbyt dawno donieśliśmy o wynalazku udoskonalającym telegrafy elektryczne, przez puszczenie dwóch prądów elektrycznych w przeciwnym kierunku, w jednym czasie, ułatwiających nadzwyczajnie komunikacyę. Dziś wynalazek w dnójnasób udoskonalonym został, z powodu, iż dwa prądy, jeden i tenże sam kierunek mające, mogą jednocześnie przebiegać jeden i tenże sam drut. Udoskonalenie to zawdzięczamy mieszkańcowi Warszawy, p. Słonimskiemu, znanemu już z wielu odkryć wzbogacających naukę, a szczególniéj w matematyce. On więc wspólnie z p. Bernsteinem z Berlina, zastósownjąc powyższe udoskonalenie do telegrafu, potrafili go urządzić w ten sposób, że można na nim jednocześnie przesyłać i odbierać po dwie depesze, czyli cztery razem, i to bez najmniejszéj trudności. Można więc sobie wyobrazić, jak działalność takiego telegrafu, przyczyni się do powiększenia i tak już nadzwyczajnéj szybkości, w udzielaniu sobie wzajemnie wszelkich wiadomości. Nie pierwszy to raz wspominamy imie p. Słonimskiego. O każdym prawie jego wynalazku, Kuryer zawsze pisał, a szczególniéj też i to po kilkakroć, oddawał sprawiedliwość jego machinie rachunkowéj, która mu zjednała premium Demidowskie w Petersburgu. Pan Słonimski rodem jest z Białostoku, i liczy dziś 46 lat wieku, a tylko zdobył na obszernem polu wiedzy, wszystko to jedynie samemu sobie i wasnéj swéj pracy zawdzięcza. Oprócz wynalazków, odznaczył się i wydawnictwem kilku dzieł naukowych. Kur. war.

— Donosiliśmy czytelnikom naszym, iż p. Karpiński, właściciel apteki przy ulicy Elektoralnéj, podciągnął pod rozbiór chemiczny, tutetsze piwa babawarskie; owoż teraz dodajemy, iż kwestyę tę ostatecznie rozstrygnął w sprawozdaniu swojem zamieszczonem w nrze 33., 35. i 43. Tygodnika lekarskiego. Z dokonanego przezeń rezultatu okazuje się, iż jeden kufel piwa bawarskiego, czyli 109 drachm tegoż, zawiera w sobie 2 i ½ łuta wódki, co tłumaczy nam jasno powód upajania się przez osoby nadużywające bawara. Co się zaś tyczy niektórych roślin odurzających, jako szaléj, wronie oko, blekot i tyle innych, a o których wieść niesie jakoby miały być używane przy fabrykacyi piwa, te wcale się w temże piwie nie znajdują i pogłoska ta do fałszywych wieści policzoną być winna. Być bardzo może, że wchodzi tam lukrecya i jéj podobne dodatki, ale tych przy rozbiorze trudno było wykryć, a przytem żadnego one szkodliwego wpływu wywierać nie mogą. Słód, woda i chmiel, są najgłówniejszemi podstawami piwa bawarskiego, i na nich też piwowarzy opierają całą sztukę wyrobu. Nie ulega wszakże żadnéj wątpliwości, iż przesadzone użycie tego trunku, tak jak każdego innego w ogóle, musi być szkodliwe dla zdrowia, dla tego też w końcu artykułu swego w Tygodniku literackim p. Karpiński wskazuje ze stanowiska medycznego w jakich mianowicie razach mniéj lub więcéj zależy piwa bawarskiego używać. K. w.

— Dnia 24. Paźdz. zgorzała w Arnau w Czechach wielka papiernia pod firmą synowie Lorenza i Eichmann. Ogień wszczął się tak szybko, że nic uratować niezdołano i kilku ludzi nie zdążyło ujść z palącego się budynku. Pięciu robotników przywalonych zostało powałą palącą się; czterech z nich dobyto okropnie poranionych i poparzonych, a jednego nie można było wyratować, gdyż belki i rumowisko przygniotły mu nogi. Nieszczęśliwy ten w oczach wszystkich godzinę całą w najokropniejszych przeżył męczarniach, zanim go śmierć z nich oswobodziła. Polewano go nieustannnie wodą ze sikawek, lecz żar w około niego ziejący, zamieniał wodę w parę. Krzyk jego przez cały ten czas, rozdzierał serca obecnych.

— Banki gier w Wiesbaden i Ems, które tego roku zamknięte być miały 27. Października, przechodzą z rąk dotychczasowych dzierzawców Simons i Chalbert w ręce towarzystwa akcyjnego, na którego czele stoją zawsze domy handlowe. Jak zyskowną być musi taka dzierzawa, dowodem tego, że nowi dzierzawcy wynagrodzić mają dawnych za usunięcie ich od kontraktu, summą 1,200,000 złr. a rządowi nassauskiemu płacić będą rocznie 105,000 złr. prócz tego samemu w. księciu 250,000 złr. a na utrzymanie teatru i muzyki w Wisbaden 60,000 złr. rorznie. Mimo tego nie dozwolono utrzymywać przedsiębiorcom banku w zimie, tylko im parę gier przedłożono o miesiąc to jest od 6. Kwietnia zamiast od 1. Maja.

— Na kolei w Albacete w Hiszpanii zaszło 16, Września wielkie nieszczęście. Pociąg ztamtąd odchodzący zabrał w Tembleque wóz pocztowy przybyły z Sewilli, w którym było pełno podróżnych. W drodze nie wiadomo jakim przypadkiem powóz pocztowy zapalił się i spłonął w kilku minutach, gdyż pociąg nie mógł się wstrzymać. Większa część podróżnych zginęła w ogniu, na grobli znaleziono dwie knbiety z Andaluzyi poparzone i te umarły zaraz potem w Aranjuez. Inna kobieta, która z dzieckiem swojem wyskoczyła z palącego się pojazdu, kończy życie. Z Madrytu i Aranjuez wysłano natychmiast lekarzy i chirrgów do Villasequia. Niektórzy podróżni dopuścili się gwałtów na konduktorze pociągu i innych urzędnikach kolei. Konduktor jest ciężko raniony, a inspektorowi rządowemu grożono śmiercią. Minister spraw wewnętrznych nakazał śledztwo.

Przybyli do Poznania 20. Listopada.

BAZAR: Błociszewski z Przecławia, Kalkstein z Stawian, hr. Miączyński z Pawłowa, Kosiński z Targowéjgórki, Niegolewski z Włościjewek, Swinarski z Kruszewa, Laskowski z Brzeźna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Gross z Szamotuł, Freyhahn z Wrocławia, Neumann z Berlina, Piver z Rosenthal.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Znaniecki z Mechlina, Swinarski z Sarbii, hr. Mycielski z Dembna, Martini z Gutsdorf, Sänger z Połajewa, Molinek z Rydzyny, Budewich i Löwenbach z Lipska, Rosenthal i Boas z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Grabowska z Łukowa, Krzyżanowska z Dziećmiarek, Petzelt z Dobrojewa, Rudol z Śmigla.

HOTEL BAWARSKI: Iłowiecki z Wysoki, Raszewski z Sapowic, Malczewski z Kruchowa, Dziembowski z Lenartowa, hr. Gillern z Muskau, Sickert i Hamburburger z Wrocławia, Parczewski z Ostrowa, Jarczewski z Cerekwicy.

POD CZARNYM ORŁEM: Schönborn z Łopuchowa, Knispel z M. Gośliny, Laube z Skoków, Henning z Rudy, Szulczewska z Runowa, Schönberg z Gośliny.

HOTEL BERLINSKI: Zakrzewski z Osieka, Wulfen z Chodzieża, Regel z Gniezna, Kautz z Rogoźna, Silbermann z Jutrosina.

HOTEL PARYZKI: Weigt z Hinzendorf, Rogaliński z Cerekwicy, Gąsiorowski z Zberek, Złotnicki z Gonic, Lipski z Ludom.

POD BIAŁYM ORŁEM: Günther z Wrześni, Steiner i Raddatte z Ryczywołu, Jahnz z Neubuden, Zabel z Jankendorf.

EICHENER BORN: Wolffsohn z Łopienna, Wrzesińska z Powiedzisk, Schwarz z Śmigla, Zarnike i Kempner z Śremu, Bial z Wrocławia, Hirsch z Babiaku.

POD WIELKIM DĘBEM: Żeromski z Brzozy.

POD TRZEMA LILIAMI: Tlustek z Leszna, Styliński z Wadzwie.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Gellert z Strzałkowa.

Dziś o północy zakończył życie doczesne ś. p. Józef Lutomski po 3tygodniowéj ciężkiéj chorobie. Na exportacyę zwłok w Niedzielę po południu dnia 23. m. b. i na pogrzeb w Poniedziałek z rana dnia 24. m. b., zaprasza do Stawu pod Strzałkowem najuprzejmiéj

Żona wraz z dziećmi.

Poznań, dnia 20. Listopada 1856.

Ku końcowi bieżącego miesiąca wyjdzie rycina, przed kilku miesiącami przezemnie zapowiedziana, przedstawiająca miasto Poznań, z miasteczka (Tivoli) widziany, z 24 widokami na około, obejmującemi najznamienitsze gmachy i najbardziéj zajmujące punkta miasta i najbliższych okolic jego.

Nie szczędząc ani trudów, ni kosztów w wykonaniu sądzę, iż mogę rycinę tę postawić obok wszelkich znamienitych prac tego rodzaju, i polecam ją przedewszystkiém, zamiejscowym krewnym i przyciołom jako najwłaściwszy podarek na gwiazdkę z uprzejmą uwagą, że w księgarniach PP. **Mittlera** (A. E. Doepner), **braci Scherk** (Ernest Rehfeld) i **J. J. Heine** na krótki czas znajdują się listy subskrypcyjne.

Chcąc rycinę tę, ile można, najbardziéj rozpowszechnić, ustanawiam cenę subskrypcyjną, opłacać się mającą przy odbiorze,

za egzem. czarny na tak nazwanym tle żółtym (Thondruck) 1 Tal. i

za egzem. pięknie kolorowany na Tal. 2½.

G. Täubert,

malarz pejzażowy i handel nakładowy płodów sztuk w Dreznie.

OBWIESZCZENIE.

Kupcowi Fabiszowi Krayn w Pobiedziskach, według podania miał zginąć weksel na 300 Tal., płatny à dato, wystawiony na jego osobę pod dniem 5. Lipca 1855. r. przez Eliasza Krayn tamże zamieszkałego. Wzywamy niniejszem posiadacza weksłu tego, aby najpóźniéj w terminie dnia 15. Kwietnia 1857. przed południem o godzinie 11éj Sądowi tutejszemu weksel ów przedłożył, który w przeciwnym razie za nieważny poczytany będzie.

Środa dnia 13. Września 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

W Warszawie, dnia 4/16. Czerwca 1856.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych Listów Zastawnych a mianowicie:

a. Listy Zastawne 1go Okresu.

Litt. *C.* 7049. } po Złp. 1000 z 4a kuponami od
» *C.* 65,789. } włącznie 2go półrocza 1831. r. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.
» *C.* 67,128.
» *C.* 91,442.
» *C.* 121,962. } po Złp. 1000 bez kuponów.
» *C.* 121,928.
» *E.* 30,951 na Złp. 200 z 4ma kuponami od włącznie 2. półrocza 1831. do włącznie 1. półrocza 1833. roku.

b. Kupony od Listów Zastawnych 1go Okresu.

Po 4y kupony od Listów Zastawnych Litt. *C.* 3856. 7434. 14,567. 65,330. 90,169. Litt. *D.* 23,322. 124,018. od włącznie 2go półrocza 1831. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

c. Listy Zastawnego 2go Okresu.

Litt. A. 290,737 na Złp. 20,000 czyli Rsr. 3000 bez kuponów.
» *B.* 222,567.
» *B.* 277,587.
» *B.* 281,657. } po Złp. 5000 czyli Rsr. 750 bez
» *B.* 286,581. } kuponów.
» *B.* 289,433.
» *B.* 309,450.
» *B.* 282,119. na Złp. 5000 czyli Rsr. 750 z 12u kuponami, to jest od włącznie półrocza 2. 1855. do włącznie półrocza 1. 1861.

Litt. C. 211,897 na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 9a kuponami od włącznie 1go półrocza 1843. do włącznie 1go półrocza 1847. roku.
» *C.* 212,632. }
» *C.* 303,897. } po Złp. 1000 czyli 150 Rsr. bez kuponów.
» *C.* 318,711. }
Litt. C. 218,424. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 1m kuponem za 1e półrocze 1854.
» *C.* 268,419. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 2a kuponami to jest z półrocza 2go 1853. i 1go 1854. roku.
Litt. D. 231,344. } po Złp. 500 czyli Rsr. 75 bez
» *D.* 233,397. } kuponów.
» *E.* 235,724. } po Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 8u kuponami od włącznie 2go półrocza 1850 do włącznie 1go pół-
» *E.* 253,537. } rocza 1854. roku.
» *E.* 334,864. na Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1852. do włącznie 1go półrocza 1854. roku.

d. Kupony od Listów Zastawnych 2go Okresu.

1 kupon od Listu Zastawnego *Litt. A.* 234,953. z półrocza 2. 1846. wartości Złp 400 czyli Rsr. 60.

8 kuponów od Listu Zastawnego *Litt. A.* 290,473. od włącznie 2. półrocza 1850. r. do włącznie 1. półrocza 1854. z wartości Złp. 3200 czyli Rsr. 480.

7 kuponów od Listu Zastawnego *Litt. A.* 292,065. i 292,066. od włącznie 1go półrocza 1851. do włącznie 1go półrocza 1854. roku na Złp. 5600 czyli Rsr. 840.

2 kupony od Listu Zastawnego
Litt. B. 221,199. }
» *B.* 223,493. } z 1. i 2. półrocza 1850. każdy na Złp
» *B.* 277,726. } 100 czyli Rsr. 15.

2 kupony od Listu Zastawnego
» *B.* 281,778. }
» *B.* 282,992. }
» *B.* 285,113. } z 1. i 2. półrocza
» *B.* 286,753. } 1850. r. każdy na
» *B.* 288,668. } Złp. 100 czyli Rsr.
» *B.* 288,699. } 15.
» *B.* 307,576. }

2 kupony od Listu Zastawnego
Litt. B. 223,861. } z 2. półrocza 1846.
» *B.* 287,588. } i 1. półrocza 1847. każdy na Złp. 100 czyli Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego *Litt. B.* 277,802 z 2. półrocza 1853. r. na Złp. 100 czyli Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego
Litt. B. 317,800. } z 2. półrocza 1849
» *B.* 319,227 } r. po Złp. 100 czyli Rsr. 15.

1 kupon od Listu Zastawnego *Litt. C.* 267,477 za 1e półrocze 1846. na Złp. 20 czyli Rsr. 3.

2 kupony od Listu Zastawnego
Litt. E. 298,256. } z 2. półrocza 1846.
» *E.* 298,257. } i 1. półrocza 1847. każdy na Złp. 4 czyli K. sr. 60.

e. Listy Zastawne 3go Okresu.

Litt. B. 9839. } po Rsr. 750 z 12u kuponami od
» *B.* 9840. } włącznie półrocza 2go 1855. do włącznie półrocza 1go 1861. r.
» *C.* 35,647. na Rsr. 150 z 14ma kuponami od włącznie półrocza 2go 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. roku.
Litt E. 122,970 na Rsr. 30 bez kuponów.

f. Kupony od Listów Zastawnych 3go Okresu.

14 kuponów od Listu Zastawnego *Litt. E.* 116,858. od włącznie 2go półrocza 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. r. każdy po Kop. sr. 60.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu Art. 124. prawa z dnia 1./13. Czerwca 1825. roku, wzywa wszystkich posiadaczy takowych Listów Zastawnych i kuponów i tych, ktòrzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi od Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, rzeczone Listy Zastawne z kuponami i kupony umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejscach duplikaty stronom interesowanym wydane, oraz należności za kupony z półroczów upłynionych wypłacone będą.

Rzeczywisty Radzca Stanu, Prezes Białoskurski.

Assessor Kolleg., Pisarz Brzezowski.

Walne zebranie członków **Towarzystwa Pomocy Naukowéj powiatu Średzkiego** odbędzie się w Srodzie dnia **9. Grudnia** r. b. o godzinie 11téj przed południem w lokalu zwyczajnym, na które Szanownych Członków Towarzystwa się zaprasza.

Komitet Towarzystwa P. Naukowéj powiatu Średzkiego.

Wezwanie.

Mąż mój, kupiec i krawiec męski ś. p. Antoni Dóliński umarł dnia 2. m. b., o czém Szanowną Publiczność niniejszém powtórnie uwiadamiam. Do ustanowienia i uregulowania pozostałości po ś. p. mężu moim potrzeba jest konieczną, żeby wszelkie należytości jego zrealizowane zostały. Przeto ośmielam się, wszystkich Panów tych, w miejscu i na prowincyi zamieszkałych, którzy ś. p. mężowi mojemu są winni, uprzejmie upraszać, żeby byli łaskawi, z długów swoich jak najprędzéj się uiścić. Poznań, dnia 16. Listopada 1856.

Karolina z Powelskich owdowiała **Dólińska.**

Sprzedaż baranów.



Sprzedaż baranów w tutajszéj Król. zarodowéj owczarni rozpocznie się z dniem 15. Grudnia r. b. po cenach tanich, lecz stałych za każdego barana oznaczonych.

Także od tegoż dnia będą wystawione 110 maciórek do obejrzenia i na przedaż.

W **Grzybnie** pod Czempiniem w prowincyi Poznańskiéj, znajduje się zawsze dostateczna ilość tutejszych baranów na sprzedaż, które każdego czasu Panom kupującym okazane i po zapłaceniu natychmiast wydane zostaną.

Toż samo urządzono także świeżo w **Klein-Eichholtz** pod Storków.

Frankenfelde pod Wriezen n. O., dnia 3. Listopada 1856.

Król. Administracya owczarni zarodowéj.

Najlepsze Stralzundskie karty do grania poleca Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Najpiękniejsze Tureckie śliwki funt po 3 Sgr., 11 funtów za Talara i **świeże drożdże funtowe,** mające silną moc pędzenia poleca

Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Świeże **flaki** w każdéj porze dziennéj u **E. Rohrmann,** ul. Św. Marcińska 76.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 19 Listopada 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	99½	—
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99½
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99½
dito z roku 1853. . . .	4	—	95¼
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99¼
Oblig. długu skarbowego	3½	—	83¾
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	79¼	
dito miasta Berlina	4½	—	98½
dito dito	3½	82¼	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	88¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	86¾
dito Pomorskie	3½	88¼	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	97¼	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	85¾
dito Szląskie	3½	—	85¾
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	83½
Bilety rentowe Poznańskie	4	89¾	—
Louisdory	—	—	110½
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	102½

NOWE SKRZYDŁA I PIANA STOŁOWE

poleca **fabryka fortepianow Karóla Ecke w Poznaniu,** przy ulicy Magazynowéj Nr. 1. obok Król. Sądu powiatowego.

Jest tamże także na sprzedaż dobre używane skrzydło.